

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
" " " Kraju 4.50 "  
" " " zagran. 7.00  
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie  
„Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“  
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

**Cena 20 groszy.**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Pocz. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 4  
i strona i w teście 30 groszy strona 5 szpalt  
Nekrologi 25 " " " "  
Nadesłane po teście 25 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm za granicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

Dziś uroczysta premjera!

**CASINO**

Dziś uroczysta premjera!

Największy szlagier sezonu!

Największy szlagier sezonu!

Świetlana **Liljana Gish**

w 9 akt. dra-  
macie miło-  
ści i poświę-  
cenia p. t.

**Biała siostra**

(W OGNIU WEZUWJUSZA). Wybuch Wezuwjusza.—Trzęsienie ziemi.—Zalew miasta przez wodę i lawę.

Obraz nagrodzony na Konkursie Filmowym w AMERYCE.

Początek przedstawień o godz. 6-ei.

KINO-TEATR

**„REDUTA”**

Narutowicza № 20.

Aby dać możność poznania szerokim masom prawdziwego arcydzieła p.t.

**„Pieśń Miłości“ z Norma Talmadge**

obniżyliśmy  
ceny biletów.

obniżyliśmy  
ceny biletów.

Wszystkie miejsca po 1 zł. i 1.50.

obniżyliśmy  
ceny biletów.

## Program polityki włoskiej

Wielka mowa programowa Mussoliniego

**RZYM, 21 maja. (Pat.)** — Na wczorajszym posiedzeniu senatu Mussolini, zamykając dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wystąpił z expose, charakteryzującym politykę zagraniczną rządu włoskiego. Po okresie bardzo wzmoczonej akcji, polityka europejska znajduje się — mówił premier — już od kilku miesięcy w pewnym zastoju. Z chwilą po grzebania protokołu genewskiego, wszystkie kwestje, które się z nim łączyły, znalazły się nagle w zawieszaniu, — przedewszystkiem na skutek kryzysu we Francji, następnie wskutek kryzysu w Belgji i wreszcie wskutek kryzysu niemieckiego, zakończonych wyborem marsz. Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

### NIE MAM NIC PRZECIWKO HINDENBURGOWI.

Rząd włoski nie został zaalarmowany tem, że 15 milionów obywateli niemieckich oddało swe głosy za marszałkiem, który podczas wojny kierował armjami niemieckimi. To też już nazajutrz po wyborach wysłałem do naszych reprezentantów dyplomatycznych zagranicą depeszę, precyzującą mój pogląd na tę sprawę, z zaznaczeniem, że należy fakt ten przyjąć do wiadomości, — zwłaszcza o ile chodzi o kraj, w którym całkowicie panuje ustroj demokratyczny. Trzeba o tem pamiętać, że Hindenburg wkroczył teraz do Berlina nie zapomocą zwykłego puczu, lecz dzięki legalnie oddanym głosom 15-tu milionów Niemców. Poza tem wyraziłem nadzieję, że — jak to często bywa — obecność takiej osobistości jak Hindenburg na stanowisku prezydenta może nawet ułatwić osiągnięcie tej atmosfery pojednania, jaka w pewnych okolicznościach, ustalić się w stanie jedynie rządy silne i stanowcze.

### SPRAWA OAZY DJARABUB.

Omawiając sprawy kolonialne, Mussolini poruszył też sprawę państwowej przynależności oazy Dja-

rabub. Oaza ta — mówił Mussolini — z prawa nam się należy i pragnąłbym, aby natód egipski zechciał to uznać, tembardziej, że oaza Djarabub należy do Cyrenaiki również i z punktu widzenia geograficznego. W sprawie tej rząd angielski stoi całkowicie po stronie rządu włoskiego.

### SERDECZNA PRZYJAŹN Z JUGOSŁAWJĄ.

Co się tyczy stosunków włosko-jugosłowiańskich, to mogę powiedzieć, są one serdeczne, a nawet chciałbym powiedzieć — bardzo serdeczne. W stosunku do tego narodu, z nami sąsiadującego, uprawiam politykę, zainaugurowaną przez zawarcie paktu przyjaźni i skonkretyzowaną przez zawarcie traktatu handl., politykę, która w dodatku jest jeszcze w stadium ciągłego udoskonalenia, albowiem w toczących się obecnie we Florencji rokowaniach włosko-jugosłowiańskich przygotowuje się 28 uzupełniających układów, mających za zadanie ułatwienie jaknajlepszych stosunków pomiędzy obu krajami.

### BULGARJA MUSI OPANOWAĆ SYTUACJĘ.

W sprawie wypadków w Bułgarii premier stwierdził, że rząd włoski, podobnie jak rządy sojusznicze odniósł się życzliwie do projektu przyznania Bułgarii prawa zwiększenia swych sił zbrojnych do 10 tysięcy ludzi, ale — oświadczył Mussolini — mniemam, że z tą chwilą rząd bułgarski może się uważać za pana sytuacji; w przeciwnym razie, obawiałbym się, że gdyby sytuacja była zaprzepaszczona w sposób nie do powetowania, wówczas nawet i jeszcze większe siły zbrojne okazałyby się już niewystarczające do przywrócenia normalnej sytuacji.

### KOMUNIZM JEST SPRZECZNY Z ŻYCIEM.

Mówiąc o stosunkach z Rosją sowietką, premier oświadczył: Nie może być żadnej współpracy co do użyteczności polityki uznawania

rządu sowieckiego, przestrzeganej przez rząd włoski. Tylko na tej drodze można było i trzeba było, rozproszyć te mgły niewiadomości, nie pozwalające nam dokładnie obserwować tego, co się dzieje na prawdę poza granicą państwa sowieckiego. Dzięki temu mogliśmy oglądać obraz, który jest naprawdę wysoce interesujący. Teraz już wszyscy, nawet sami przywódcy bolszewizmu — przyznać muszą, że eksperyment komunistyczny doznał całkowitego fiasca, albowiem komunizm, mając tendencje do zrównania wszystkich, jest sprzeczny z życiem, sprzeczny z historją, sprzeczny z samą naturą. Nie uważam za możliwe, aby Rosja mogła powrócić do militarne go i wojującego komunizmu z roku 1921. Raczej mniemam, że powinniśmy się oswoić z myślą o przyszłej Rosji, która będzie wielkim krajem drobnych posiadaczy, kierowanych przez stronnictwo, uświadamiające sobie konieczność rozwoju i liczącą się z nowymi warunkami i nowymi koniecznościami.

### WŁOCHY NIE BOJĄ SIĘ PROPAGANDY.

Nie ulega wątpliwości, że trzecia międzynarodówka będzie w „al szym ciągu pracowała nad stworzeniem coraz lepszej organizacji propagandy, organizacji systematycznej i opartej na naukowych podstawach, nie ulega wątpliwości, że ta propaganda, uprawiana zagranicą, ulegnie zaostreniu, nie mniej przeto nie widzę powodów, aby się tem poważnie niepokoić, przynajmniej o ile chodzi o Włochy.

Znane są nam dobrze siły komunistów włoskich; wiemy, że są one bardzo niewielkie, albowiem niema komunizm wielu zwolenników wśród włoskiej klasy robotniczej. Nie myślę też, aby rząd rosyjski chciał narażać na szwank swoje stanowisko dyplomatyczne, dając sobie szanse powody do podejrzeń rządom, przy których ma swoich akredytowanych przedstawicieli. Muszę też oświadczyć z całą lojalnością, że

o ile chodzi o przedstawicieli sowieckich przy rządzie włoskim, przedstawicieli dyplomatycznych zarówno jak i członków misji handlowej, to rząd włoski musi przyznać, że ich zachowanie się było, przynajmniej dotychczas, najzupełniej poprawne, i mam nadzieję, że pozostanie takim i w przyszłości.

### PAKT GWARANCYJNY CONAJMNIEJ PIĘCIU.

Przechodząc do sprawy projektu paktu gwarancyjnego, premier zaznaczył, że właśnie wczoraj otrzymał tekst odpowiedzi rządu francuskiego do Niemiec. Jest to dokument niezwykle ważny, albowiem dokładnie precyzuje stanowisko rządu francuskiego.

Rząd włoski odnosi się życzliwie do projektowanego wstąpienia Niemiec do ligi narodów oraz do tego, aby Niemcom przysługiwało stałe miejsce w radzie ligi narodów. Nie może być mowy o pakcie gwarancyjnym „w trójkę”, trzeba myśleć o pakcie gwarancyjnym przynajmniej w piątkę, a przytem trzeba, mojem zdaniem, aby taki pakt gwarancyjny pięciu oraz ewentualne inne pakiety gwarancyjne zostały oddane w odpowiedniej chwili pod opiekę ligi narodów, której członkami byłyby również i Niemcy. Zagwarantować należy nie tylko granice Renu, ale również granice Brenneru. Pod tym względem dodał premier, muszę wyraźnie sprzeczyć stanowisko rządu włoskiego:

### AUSTRII NIE WOLNO PRZYŁĄCZAĆ DO NIEMIEC.

Co się tyczy propagandy, uprawianej w Niemczech i w Austrii na rzecz połączenia tych krajów, to muszę oświadczyć, że propaganda taka jest niedopuszczalna. Wprawdzie rząd Rzeszy oświadczył, że wcale nie ma zamiaru stawiania podobnej kwestji, ale z drugiej strony jest faktem, że jest prowadzona bardzo żywa propaganda w celu stworzenia jaknajmocniejszego prądu opinii za takim połączeniem obu krajów, co też okre-

śla się w pewnych razach jako niemiękkione, konieczne, jako coś, co musi nastąpić wcześniej, czy później. Włochy nigdy nie mogłyby się zgodzić na tolerowanie.

Włochy nigdy nie mogłyby się zgodzić na tolerowanie podobnego pogwałcenia traktatu, jakim by było przyłączenie Austrii do Niemiec. Rząd austriacki jest najzupełniej poprawny i uprawia politykę przyjaźni. Jednakże pamiętać trzeba o zacieklej kampanii, uprawianej wśród prasy i opinii publicznej Austrii i Niemiec, a roszczeniowej pretensje do tego, co nazywamy obszarem Górnej Adygi a na co pozwolić nie możemy, albowiem za nienaruszalną uważamy granicę Brenner, której rząd włoski będzie bronił.

### DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE.

Mówiąc o długach międzysojuszniczych, Mussolini przypomniał, że dług włoski wynosi 100 miliardów lirów, z czego połowa jest długiem Włoch względem Stanów Zjednoczonych. Nieprawdą jest, jakoby Stany Zjednoczone poczyniły urzędowe kroki u rządu włoskiego w kierunku rokowań w tej sprawie. Rząd włoski uznaje swe długi i zapłaci o ile dają się one pogodzić z możliwością wykonania zobowiązań. O ile udzielano moratorium innym dłużnikom, to nam należy udzielić o wiele dogodniejszego moratorium.

Jeżeli chce się, abyśmy płacili — to trzeba stworzyć warunki, umożliwiające nam sprostanie zobowiązaniom.

Dyrektywy polityki rządu włoskiego są niewzruszone i wskazują na konieczność pojednania, podnosząc jednocześnie nasze słuszne interesy. Będzie to polityka obrony pewnych spraw dla nas, szczególnie ważnych, oraz dążenia do wzrostu naszego autorytetu w świecie.

Mowę Mussoliniego przyjął senat entuzjastycznymi oklaskami i a wszystkich ławach.

Następnie senat przyjął budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

## Z za kulis kłamstw i tragedji bolszewji Czy Sawinkow żyje?

Rząd sowiecki w porozumieniu z Sawinkowem odegrał komedję samobójstwa i ceremoniał pogrzebu

Tajemnicza śmierć Borysa Sawinkowa, oraz inscenizacja samobójstwa, ogłoszenie prywatnego listu Sawinkowa do Dzierżyńskiego, bardzo pośpieszny pogrzeb i zatuszowanie w prasie wszelkiego wrzenia jakże wiadomo o śmierci Sawinkowa wywarła na całym społeczeństwie rosyjskim, bardzo do tego przywódcy przywiązaniem — wywołała niezmiernie ciekawe komentarze w sferach bezpartyjnych polityków sowieckich i zagranicznych kołach dyplomatycznych.

Pomimo wielkiego wysiłku czerewyżajki moskiewskiej (G.P.U.) zaczynają wychodzić na światło dzienne szczegóły o życiu Sawinkowa w owym „więzieniu” pięciopiętrowym, gdzie rzekomo miał on rzucić się na bruk. Istotnie zrzucono tam 7 b.m. jakiegoś człowieka, którego twarz zmasakrowana nie dała możliwości rozpoznać kim jest zamordowany. Wiadomość zaś o śmierci Sawinkowa podana została publicznie i oficjalnie 13 b.m. Dlaczego rząd ukrywał przed światem fakt samobójstwa nikt nie rozumie — a spytać się nikt Dzierżyńskiego nie ośmielił.

Tymczasem wśród eserowców, mieńszewików i w sferach „trockistów”, coraz głośniejszy mówi się, że Sawinkow wyjechał z Moskwy prawdopodobnie do... Londynu.

Służba z gmachu G. P. U., gdzie siedział Sawinkow opowiada, że od 3 dni przed tajemniczym zniknięciem Sawinkowa i równoczesnym znalezieniem zmasakrowanego jakiegoś trupa pod oknem Sawinkowa, przychodzili do jego pokoju Dzierżyński i Zinowjew i prowadzili z nim bardzo długie rozmowy. Podczas tych „konferencji” przywoływano nieraz zaufanego Dzierżyńskiego sekretarza, który pisał długo jakiego referatu pod dyktando Zinowjewa i Sawinkowa.

Szczegół ten daje bardzo dużo do myślenia. Wiadomo bowiem powszechnie, że Zinowjew na ostatnim zjeździe ispolkomu „kominternu” — zapowiedział, że w niedługim czasie siła terorystycznych działań we wszystkich państwach wzmoże się, że z trząskiem runą największe trony świata, a w dykach i kurzawie, zmieszanej z zapachem krwi lokajów burżuazji — socjalistów, zginie na zawsze wraz z burżuazją II międzynarodówka. Zinowjew zapowiedział również o nowym człowieku, który potrafi przesyć podziemia Europy i zapalić lonty rewolucji.

Czyżby Zinowjew nie myślał wówczas, że człowiekiem tym będzie Sawinkow?

Tajemnicza śmierć Sawinkowa — niedługo jednak da się ukryć, nie milknący bowiem antagonizm „trockistów” z „Leninowcami” — kierowanymi przez Zinowjewa — wydobędzie go na światło dzienne. A stać się to może przy najbliższej sposobności niepowodzenia zamachowców. Mieńszewicy bowiem zawsze zarzucają Zinowjewowi i kominternowi szkodliwe tendencje zdobycia dyktatury nad całym światem drogą wielkiego aktu terorystycznego i zamachów dynamicznych.

W każdym razie sam fakt podawania przez wielki odłam społeczeństwa rosyjskiego w wątpliwą istotę samobójstwa — i przypuszczenie podstawienia trupa rzekomego Sawinkowa, daje politykom zagranicznym bardzo wiele do myślenia.

# Bezkrólewie w dziedzinie idei

## Okres odgrywania się faszyzmu

W ostatnim zeszycie tygodnika francuskiego „L'Europe Nouvelle” ukazała się niezwykła korespondencja z Rzymu p. Prezzolini'ego p. t. „Odegranie się faszyzmu” („Le regain du fascisme”). Autor streszcza swoją główną myśl w następującym zdaniu: „Jeżeli faszyzm upadnie, to znaczący będzie, że nie chce zostać dalej u władzy. Jeżeli upadnie, to przez swoje błędy. Nie upadnie przez siłę opozycji”.

Ciekawe wywody autora i motyw jego twierdzeń warto streścić, bo same przez się, rzucają snop światła na życie polityczne Włoch, a także dlatego, że dadzą się one zastosować nie tylko do Włoch, ale z niesłychaną analogią do naszej bezpośredniej wielkiej sąsiadki... Rosji, a prócz tego i do całego świata.

P. Prezzolini podaje osiem dowodów na rzecz swojej tezy. Streścimy je po kolei. Opozycja Włoch jest koalicją żywiołów różnych i nieraz ze sobą sprzecznych, ma program negatywny, niema programu działania pozytywnego. Faszyzm jest jednolity, ma w każdym razie jednego tylko wodza i jeden plan działania.

Punkt drugi — to osoba Mussolini'ego. Jest to jednostka potężna, która potrafi zdobywać entuzjazm mas i młodzieży, masa mu ufa, a nie wie, dokąd ją zaprowadzi — opozycja.

Punkt trzeci: Opozycja walczy o wolność prze konań, a ta sprawa nie obchodzi ludu włoskiego, obchodzi ona 100.000 inteligentów i nikogo więcej. Masę obchodzi zwykła codzien na wolność i jeżeli faszyzm ją ogranicza, to zyskuje wrogów, ale jeżeli — zabezpiecza każdemu swobodę korzystania z tramwaju bez strejku i siedzenia w kawiarni, ma za sobą poparcie milionów.

Punkt czwarty: faszyzm tak lub inaczej daje wyjście z wszechświatowego kryzysu i upadku parlamentaryzmu.

Punkt piąty: faszyzm zrealizował pewne reformy, na które z utęsknieniem przez szereg lat cze-

kano, mianowicie w dziedzinie finansów i szkolnictwa.

Punkt szósty: kryzys wewnętrzny, wywołany przez zbrodnicze zamordowanie Matteotti'ego uzdrowił faszyzm.

Punkt siódmy: opozycja przez bojkot parlamentu nie osiągnęła, bo demonstracja przewlekła traci siłę.

Wreszcie punkt ósmy: opozycja reprezentuje stare formuły i zastużonych sędziwych mężów, jak np. Giolitti, ale jest nie przystosowana do nowych czasów i nowych ludzi powojennych. Faszyzm może być zwyciężony tylko przez nowych ludzi i nowe idee.

Szereg punktów p. Prezzolini'ego, jak np. ten, w którym mowa o bojkocie parlamentu, lub reformie szkolnictwa, ma do pewnego stopnia znaczenie wyłącznie lokalne włoskie, natomiast inne stanowią, jak gdyby ogólne wytyczne, które dadzą się zastosować i usprawiedliwić niemal wszędzie. Czyż w Rosji opozycja antysowiecka nie jest bezsilną przez swą różnorodną mnogość, w przeciwstawieniu do jednolitego komunizmu? Czy siła przywódców komuny moskiewskiej, którzy potrafili pociągnąć za sobą masy wówczas, gdy ich przeciwnicy nie umieli wskazać, dokąd prowadzą, nie jest ta sama, co potęga Mussolini'ego?

A punkt, dotyczący wolności przekonań? Brzmi on strasznie i cynicznie. P. Prezzolini z całą stanowczością twierdzi, że ludowi włoskiemu sprawa wolności przekonań jest obojętna? A czy nie jest po stokroć taksamo w Rosji? A jak jest w innych państwach? Choćby u nas? Czy dla ludu, którego Scherr nazywa małą i tygrysem na przemian sprawą wolności zasadniczo istnieje? Czy nie wystarcza mu zapewnienie codziennej swobody w życiu osobistym, na trwałnie, przy zapewnieniu swobodnego zdobycia kawałka chleba? Na pytania te możemy odpowiedzieć tylko twierdząco. I tutaj może leży przyczyna powolności

rozwoju demokratyzmu i panoszą się reakcją.

Nasz polski faszyzm uosobiony w Chjeno - Piaście utracił władzę w grudniu 1923 roku przez swoje błędy, przez swój, powiedzmy, brak rozsądku, nieumiejętność, a nasza opozycja nie może dojść do władzy z tych samych powodów. Siedzimy gdzieś pośrodku, w „gabiniecie” p. Wł. Grabskiego, bo coś niech zapewnia on masie w dziedzinie pewności jutra, spokojnego bytowania. Każde targnięcie się na te codzienne wolności obywatelskie, jak np. drakońskie przepisy paszportowe, tę wartość rządu obniżają i zyskują mu nieprzebręgalnych przeciwników. Pod tym względem i rząd sowiecki wiele się nauczył.

A punkt czwarty: lekarstwo na kryzys parlamentaryzmu w postaci rządzenia z pomocą czegoś w rodzaju parlamentu, we Włoszech — izba bez opozycji, w Rosji — zjazdy sowieckie, wszak jest to istotnie podpora rządów p. Mussolini'ego i współczesnego Kremlu.

U nas to zagadnienie nie jest rozstrzygnięte. Jedną z najdrażliwszych bolączek to nasz wyjątkowo i nie tworzy parlamentarysty — zdyskredytowany s. om.

Pomijam punkty piąty, szósty i siódmy, jako par excellence włoskie, a zatrzymuję się na ósmym, w którym jest mowa o nowych ideach i nowych ludziach. Niema ich dotąd we Włoszech w opozycji, niema ich w Rosji i, wskutek tego, Mussolini w Rzymie, a sowieci w Moskwie mogą rządzić według swego widzimisie.

Niema nowych idei i nowych ludzi w Polsce i dlatego nie możemy ruszyć z miejsca w kierunku odżywej ewolucji społecznej i politycznej. Musimy wprzód te nowości odnaleźć, stawiając krzyżak na panach Głabińskich, Witosach, po prawicy i ich odpowiednikach po lewicy.

Interregnum w dziedzinie idei, w którym rządzi Polska, jak może najlepiej pan Władysław Grabski musi się przeciw skończyć.

St. Gr.

## Wojowniczy Mussolini! — Wojna — przedewszystkiem wojna domowa

RZYM, 21 maja. — Mussolini wypowiedział wielką mowę z okazji objęcia komendy nad wszystkimi siłami włoskimi. M. in. Mussolini oświadczył: „Naród włoski musi być przygotowany w każdej chwili do wojny, która, przedewszystkiem będzie wojną domową”.

## Walka z handlem żywym fowarem Obrady komisji międzynarodowej

BUKARESZT, 21 maja. (Wł. st. telegr. „Głosu Polskiego”). — W tych dniach odbyła się tutaj rozprawa sądowa wytoczona skarbowi rumuńskiemu przez amerykański trust Baldwina. Trust Baldwina dostarczył Rumunii lokomotyw za dwa i pół miliona dolarów. Na paczet tej sumy otrzymał 300 tysięcy. Rokowania co do reszty rozbiły się, stąd onegdajsza rozprawa sądowa. Sąd narazie wyroku nie ogłosił. Tymczasem rozpoczęły się nowe rokowania między skarbem rumuńskim a przedstawicielem trustu Baldwina.

## W szale religijnym popełniła samobójstwo

RZYM, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — Na tem samym miejscu, na którym niedawno temu pewna młoda kobieta rzuciła się w szale religijnym pod pociąg, rzuciła się wczoraj pewien pielgrzym pod pedzącą lokomotywę. Wyszedł on w większym towarzystwie pielgrzymów z kościoła. Nagle oderwał się od towarzystwa i z okrzykiem „Eviva Madonna” rzucił się pod nadjeżdżający parowóz, który go zmiął na miejscu.

## Pasiecz bardzo ciężko chory

BIAŁOGRÓD, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — Stan zdrowia prezydenta ministrów, Pasicza, znacznie się pogorszył. Zachodzi niebezpieczeństwo, iż Pasiecz ulegnie chorobie.

## Międzynarodowy zjazd kolejowy

100-letnie kolei angielskich  
LONDYN, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — W czwartku odbędzie się tutaj międzynarodowy kongres kolejowy, w którym wezmą udział wszystkie państwa, z wyjątkiem Niemiec, Rosji, Bułgarii i Turcji. Będzie obecnych około 1500 delegatów. Zjazdy takie odbywają się co 5 lat. Tym razem wybrano Londyn z powodu stulecia kolei angielskich

## Smiercionosne pioruny w czasie burzy we Włoszech

RZYM, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — W czasie burzy, która wczoraj przeciągała nad całym Włochami, wiele osób poniosło śmierć od pioruna. Dotychczas wiadomo o 9-ku takich wypadkach.

## Pismo Stresemanna upadło

BERLIN, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — Gazeta Stresemanna „Die Zeit” przestała wychodzić, podobno z powodu trudności finansowych.

## Wysoki mandaf min. Sokala

GENEWA, 21 maja. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy wybrała min. Sokala przewodniczącym komisji wnioskowej. Jest to najważniejszy mandat, na konferencji po stanowisku przewodniczącego plenum.

## Kłajpeda dopomina się o drzewo polskie

Ostre wezwanie rządu litewskiego o dopuszczenie drzewa polskiego do spławu na Niemni

KLAJPEDA, 21 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Kłajpedzki przemysł drzewny odbył wczoraj wielkie zebranie, na którym uchwalono zwrócić się do rządu litewskiego z energicznym wezwaniem, aby natychmiast podjął rokowania z rządem polskim w sprawie wolnego transportu drzewa na Niemni. W memorandum kupiectwa kłaj edzkiego do rządu litewskiego powiedziane jest między innymi, że na wypadek, gdyby rząd nie podjął natychmiast kroków w celu załatwienia tej sprawy, przemysł drzewny w Kłajpedzie stanie nieuchronnie przed katastrofą.

## Przeciwdziałanie dążeniom do rewizji traktatu w Trianon

### Przeciw budżetowi wojskowemu Węgier

BIAŁOGRÓD, 21 maja. (Wł. st. telegraf. „Głosu Polskiego”). — Wedle paryskiego telegramu półroczowego pisma „Wreme” posłowie Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji otrzymali rozkaz podjęcia zbiorowego kroku imieniem państw małej ententy u marszał-

ka Focha, jako przewodniczącego międzysojuszniczej komisji wojskowej celem zaprotestowania przeciwko naruszeniu przez Węgry wojskowych postanowień traktatu pokojowego w Trianon. Węgry wstawiły do budżetu pozycje

na cele wojskowe tylko pod inną nazwą.

Ten zbiorowy krok państw małej ententy został uchwalony na ostatnim zebraniu w Bukareszcie, na którym postanowiono przeciwdziałać dążeniom Węgier do rewizji traktatu pokojowego.

## Berlin w przededniu wielkiego skandalu

### Höefle i Barmaci

BERLIN, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polskiego”). — Samobójstwo byłego ministra poczt Höefflega w więzieniu przeradza się zwolna w wielki skandal polityczny. Żona

po zmarłym oświadcza, iż wytacza rządowi niemieckiemu i władzom więziennym skargę z żądaniem odszkodowania za śmierć męża. Proces ten wywlecze na światło dzien

ne zapewne ciekawe szczegóły z afery Barmatów i, jak pisma niemieckie zapewniają, nie obejdzie się bez wielkiego skandalu

## Pod rządami sowiecków

### Ludność Piotrogradu spada o połowę

PIOTROGRÓD, 21 maja (Wł. st. telegr. „Głosu Polsk.”). — Z ogłoszonego spisu ludności, przeprowadzo

nego w kwietniu b. r. wynika, że ludność Piotrogradu spadła w ciągu ostatnich lat o połowę, a mia-

nowicie z dwóch i pół miliona przed wojną na jeden, trzy dziesiąte miliona.

# ZYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## Echa bomby Trojanowskiego Tranzlokacje w policji

W związku z przeprowadzonymi zmianami w składzie osobowym policji politycznej na m. st. Warszawę, — wczoraj otrzymał przydział służbowy do okręgu policji w Poznaniu podinspektor Piątkiewicz. Jednocześnie zdecydowano mianować na stanowisko kierownika po-

licji politycznej w Warszawie nadkomisarza Sakarza. Przeniesienie p. Piątkiewicza do Poznania pozostaje oczywiście w związku z ostatnimi wypadkami, w których rolę występną odegrał pozostający dotąd w więzieniu Trojanowski.

## Przyjazd sławnej rodaczki

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy honorowa jego bywalec, jedna z największych uczonych świata — Marja Skłodowska-Curie, by w dniu 7 czerwca wmurować pierwszą cegłę pod fundament insytytu radowego jej

imienia. Instytut ten, będąc pod kontrolą ścisłej nauki, będzie miał głównie na celu walkę z rakiem, tą straszną plagą, niszczącą przedwcześnie tyle istnień ludzkich, został pojęty przez polskie społeczeństwo, jako dar narodowy od rodaków dla genialnej uczoniej.

## Proces rabina b. p. Szapira

W Warszawie wyznaczony został termin sprawy rehabilitacyjnej b. p. rabina Szapira z Płocka na 29 maja b. r. Sprawa odbędzie się w sądzie wojskowym w Warszawie, dokąd zawezwani zostali

wszyscy świadkowie tej sprawy z Płocka. Termin sprawy wyznaczony został niespodzianie przed wakacjami letnimi, miał bowiem się odbyć w Warszawie dopiero na jesieni r. b.

## 200,000 porcji kakao

Wzorem lat ubiegłych, polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, chcąc przyjąć z pomocą szkołom, drużynom harcerek i instytucjom, wysyłającym swe dzieci na kolonie letnie, przeznaczają 200.000 porcji kakao. Porcja ka-

kao składać się będzie z 30 gr. mleka ewaporowanego, z 16 gr. cukru i 5 gr. kakao. Cena za porcję ustalona została na 12 gr., przyczem 20 procent porcji wydawane będzie przez P.A.K.P.D. bezpłatnie dla najbardziej potrzebujących dzieci.

## Klub K. C. D.

Zagadkowe litery wymienionego w tytule klubu oznaczają wolne zrzeszenie, wolnych obywateli bez względu na płeć, którzy mając niezły apetyt, a jeszcze lepszy smak, pozbawieni są jedynie trzeciego warunku wykwintnego odżywiania się t. j. pieniędzy.

Przyniósł go kelner p. Władysław Wasiak podając gościom każdemu po kole — gdyż każdy z nich odsuwał do drugiego uważając się za zaproszonego, a nie fundatora...

To też szukają oni zawsze kogoś któryby im ten warunek uczynnie wypełnił w krótkiej formule: — „Każ co dać!“

Rachunek wynosił około 100 zł., a goście razem zliczywszy swe fundusze nie posiadali takiej kwoty. Proponowali więc kelnerowi w zastawie biżuterje, wreszcie zarzutki, ten jednak uporczywie dopominał się o gotówkę. Przykre pertraktacje z nieustępliwym p. Wasiakiem skończyły się w 13-tym komisarjacie, gdzie zaprosił ich wezwany policjant. Tutaj okazało się, jak donosi „Kurier Poranny“, że niefortunnymi gośćmi są wyżsi urzędnicy, którzy w osobliwej sytuacji popadli przez nieporozumienie. Wreszcie rachunek przejął na siebie p. S. i obiecał policji i kelnerowi w najbliższych dniach zapłatę, zaś wszyscy goście przyrzekli samym sobie nie jadać już wykwinnych kolacji bez sprawdzenia stanu kieszeni.

Nieliczna delegacja podobnego klubu zadebiutowała w restauracji „Goplane“ przy ul. Marszałkowskiej pod Nr. 86. Przybyło tam około godziny 9-tej bardzo wytworci w ubraniach i manierach towarzysztwo, złożone z trzech panów i jednej damy.

## Liczniki przy telefonach

Zarząd polskiej akc. spółki telefonicznej jeszcze w listopadzie r. ub. umieścił na stacji telefonów około 30.000 liczników, czyli aparatów kontrolujących, które wykazują ilość przeprowadzonych rozmów przez każdego abonenta. Zarząd telefonów przeprowadza obecnie statystykę ilości rozmów z ostat-

nich kilku miesięcy, gdyż zamierza już od lipca r. b. pobierać opłatę nie jak obecnie jednakoową co miesiąc, lecz według ilości przeprowadzonych rozmów. Zmiana w opłacie musi być jeszcze zatwierdzona przez min. handlu i przemysłu.

# Sród czasopism

## „Dziennik zarządu m. Łodzi“

Wyszedł z druku Nr. 20 (295) „Dziennika Zarządu m. Łodzi“, który zawiera: artykuły — „Korzyści elektryfikacji“ i „Zdrowotność wśród dziatwy warszawskiej“; sprawozdania z działalności wydziału handlowego, inspekcji mieszkaniowej, inspekcji budowlanej i biura ksiąg stałej ludności; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich); ruch wydawniczy; okólniki i obwieszczenia władz samorządowych.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28-00.

## „Wiadomości literackie“

Nr. 20 „Wiadomości Literackich“ przynosi odpowiedź J. N. Millera na zarzuty postawione mu w sprawie „Pana Tadeusza“, artykuł J. Paradowskiego o stosunku prasy do książki, wiersz hr. do Noailles „Podróże“ w przekładzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego, recenzje M. J. Wielopolskiej z „Burka“ Wilkora i A. Stawara ze „Święta Joanny“ Shawa, sprawozdanie z książek, plastyki, teatru, charakterystykę działalności Al. Zelwrowicza, notatki, przegląd prasy, „Książki najgorsze“ i „Camera obscura“. Numer zdoła reprodukcje z bieżącego „Salonu niezależnych“ w Paryżu.

## Umiera w więzieniu za długie Niewładzki sąd

W Cleveland, znanem mieście amerykańskim, niejaki Aleksander Merski nie mógł zapłacić 200 dol. kary za przewinienie administracyjne, skazano go więc na więzienie. Przy odczytaniu mu wyroku, skazany oznajmił sędziemu Strenickemu, że się czuje bardzo chorym oraz że rozmowa sprawa mu niesłychane trudności. Do sali sądowej wezwano lekarza, który po obejrzeniu chorego oświadczył iż jedynym stosownym dlań miejscem byłby szpital. Prokurator był innego zdania. Dług zaciągnięty względem państwa — tak mówił jest rzeczą świętą. Dopóki Merski należności nie zapłaci, nie może być mowy o jego zwolnieniu. Do celi wniesiono na fotelu skazańca, który tegoż dnia wieczorem zmarł. Teraz dopiero, sąd nie chcąc być narażony na koszty pogrzebowe, nie wypłacającego się dłużnika zwrócił jego rodzinie.

# PALI SIĘ

papierosa lub cygareta nabyte u  
**JANA KAUTZA**  
Piotrkowska Nr. 92  
ze szczególną przyjemnością  
gdyż przechowywanie i odpo-  
wiednie konserwowanie tyto-  
niów, papierosów i cygar jes-  
wylączną tajemnicą  
**JANA KAUTZA**  
Piotrkowska 92-93.1

# Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## PIOTRKÓW Wielki pożar lasu

W lesie przy szosie Wolborskiej pod Piotrkowem, wybuchł pożar, wskutek nieostrożności spacerowiczów, rzucających niedopałki papierosów na wysuszoną ściółkę leśną. Zapaliła się ściółka, a od niej drzewa. Ogień, miotany w różnych kierunkach, szybko ogarniał wysuszone drzewa i w krótkim czasie

cały las stanął w płomieniach. Przybyła straż ogniowa z Piotrkowa, Uszczyna i Koła, a następnie z Polichna. Ogień z trudnością udało się umiejscowić. Strawił on blisko 50 morgów 20-letniego lasu. Na szczęście na obszarze tym było dużo miejsc pustych i dlatego szkody nie są tak straszne.

## OSTRÓW

### Falszywe banknoty 1000-złotowe

W Czyżewie (pow. ostrowski) zjawili się na jarmarku kupiec niemiecki Johan Hausen, zamieszkały w Hannenburgu i przy pomocy pośrednika Dudawicza kupił 8 koni, placąc banknotami 1000-złotowymi przyczem jeden z banknotów zmienił w miejscowej aptece, drugi zaś w kółku rolniczym.

Niezwłocznie komendant posterunku policyjnego w Czyżewie udał się do Szczuczyna, gdzie zatrzymał Hausena i Dudawicza. W związku z tem aresztowano braci Dudawiczów: Abrama z Łomży i Motela z Brańszczyka.

Okazało się, że banknoty pochodzą z kradzieży ze skarbu państwa polskiego i że w obieg przez skarb banknoty takie wypuszczane nie były.

Według wyjaśnień Hausena banknoty 1000-złotowe otrzymał w banku w Hannenburgu, za czekiem banku spółdzielczego m. Hannenburga, gdzie Hausen ma swoje conto.

## Żywa pochodnia „na czwartaku“ w Warszawie

### Znowu tragedia na tle mieszkaniowym

W domu Nr. 18 przy ulicy Wroniej, w małym mieszkanku „na czwartaku“, „gnieździły się“ obok siebie aż dwie rodziny: małżonkowie Józef i Stanisława Wrocławscy oraz Jan i Katarzyna Kozilkowie, szwagier i siostra Stanisławy Wrocławskiej, a nadto dwie niezamężne jej siostry Aleksandra i Antonina Strakulskie.

rywie gniewu oblał szwagierkę gorącą herbatą.

Dla sześciu dorosłych osób było za ciasno w tych ciemnych i niskich izdebkach, to też często dochodziło do kłótni.

Na okrzyk bólu oparzonej pospieszyli jej z pomocą pozostali domownicy. Ktoś z siostr porwała z kąta butelkę z benzyną i całą zawartość wylała na szwagra. Ktoś inny potarł zapałkę i przytknął ją do nasyconego odzienia Wrocławskiego, który momentalnie zamienił się w słup ognia, i wołając rozpaczliwie o pomoc, wypadł na korytarz.

Wczoraj wieczorem Józef Wrocławski powrócił z pracy nieco podchmielony i wszczął kłótnię z Aleksandrą Strakulską, z którą najczęściej miewał załargi. Podniecony alkoholem i sprzeczką, uniósł się więcej, niż zazwyczaj, a w po-

Dzięki przytomności sąsiadów, udało się ugasić płomień.

Pozarzonego odwieziono natychmiast na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz dyżurujący opatrzył ofiarę rodzinnych nieporozumień.

## Walka z ostatnim koniem

### O miejsce dla samolotów

Komisarz ruchu kołowego Donakue w mieście Providence zauważył, iż ruch samochodów nie może odbywać się normalnie z przyczyny pozostałych jeszcze wozów i powozów. Komunikacja konna paraliżuje ruch wehikulów benzynowych i elektrycznych, z tego powodu konie w mieście muszą być ostatecznie skasowane. Przedstawienia ze strony władzy miejskiej speliły na niczem. Wóźnice oznajmili, że niema prawa w Ameryce, które mogłoby zmusić obywatela do zarczenia tej lub owej siły pociągowej. Najbardziej oburzył się związek wóźniców, który zapo-

wiedział, że ani myśli kasować koni pociągowych dlatego jedynie, że to się służbie miejskiej podoba. Policja otrzymała rozkaz zwracania z drogi wozów konnych, lecz obostwienia speliły na niczem. To władzę zmusiło do zmiany programu postępowania. Rozpoczęła szereg konferencji z właścicielami koni i przyobiecała obniżyć podatek od wozów towarowych motorowych. To bardziej przekonująco podziało na przedsiębiorców transportowych, którzy konie zaczęli hurtem zbywać rzeźnikom, handlującym mięsem.

# Pochwała rozwodu

Max i Alex Fischer

„Podobieństwa łączą ludzi“ — mowi przysłowie.  
Te trzy młode kobiety siedzące w buduarze jednej z przyjaciółek, mają jedną i tą samą cechę podobieństwa — wszystkie trzy są rozwódkami.

wolność! Bez mężczyzn, a raczej bez męża, cóż za rozkosz!...

He szczerości w tym entuzjazmie?

Ah, co znowu! Czy można wątpić? Dlaczegożby te młode kobiety nie miały być szczerze, zwłaszcza, iż są same, że nikt nie może ich podsłuchać?... Tak, dlaczego?...  
A jednak...

Przed chwilą Konstancja rzekła, puszczając kłęby dymu z papierosa:

— Rozwód, kotki moje, tak, tak... Jak to dobrze, że go wynaleziono!...

I... czemu przypisać, że Nelly nie przytaknęła przyjaciółce.

Wybąkała coś niewyraźnie, co wywołało zdumione spojrzenia zapytania ze strony przyjaciółek.

Na to Nelly odpowiedziała niezwłocznie monologiem następującym:

— No tak, moje drogie, pochwalam rozwód... A jednak... a jednak

czy rozwód daje nam więcej szczęścia, niż małżeństwo?... Rozwiodłam się z zazdrości. Mąż mój miał dużo zalet: młody, wesoły, dowcipny... Jedna wada: niestały. Wiedział, iż z mężem moim łączyły mnie węzły dalszego pokrewieństwa. Nie mogłam však, zrywając z nim, zerwać z całą rodziną. Muszę więc co miesiąc, co tydzień dowiadywać się o jego nowych kietach. O la la! Zdaje mi się, że odczuwam teraz nie mniejszą zazdrość, niż przed naszym rozwodem. I nie mam go w dodatku przy sobie... Rozwód, tak, moje drogie...

Na to Marjetta:

— Nelly ma trochę racji... Storo już mówimy o naszych tajemnicach... Czemu się rozwiodłam? Jak więc wyszłam za mąż dość późno, w dwudziestym piątym roku życia. Małżeństwo nasze wynikało z rozważań życiowych, a nie z miłości. Wyszłam za mąż w tej myśli, iż będę miała dzieci. Myslałam, że to pójdzie łatwo. Ale gdzie

tam!... Mąż mój musiał często wyjeżdżać, trzy, cztery dni w tygodniu spędzał w podróży... Widywaliśmy się rzadko... Miałam wrażenie, iż nie dba o mnie... Ja zaś czulałam się bardziej matką, niż żoną z powołania. Pewnego pięknego dnia po krótkiej kłótni powiedziałam mu: „Dostyc tego, wracam do rodziców!“ I wyprowadziłam się... ale do siebie. Oh, te noce samotne, te siedem nocy w tygodniu!... Moje drogie... rozwód... o tak, tak... do diabła!

Konstancja, podniecona wyznaniem przyjaciółek, wyrzuca ze siebie gorączkowo:

— Rozwód?... Rozwód?... Ba, ależ tego niema! To tylko w aktach cywilnych egzystuje!... Rok małżeństwa wystarczył mi do znie nawidzenia mego męża, dwa lata rozwodu wystarczyły do ochłodzenia mej nienawiści. A w dodatku nie mam nawet tej satysfakcji, żeby mu zrobić scenę albo zatrwać mu życie.

W parę dni później widzimy

Nelly, Konstancję, Marjettę w tym samym buduarze, w różowych humorach.

— Rozwód? Cudowny wynalazek!

— Tylko rozwód!

— Niech żyje wolność!

— „Rozwódka?“ Ależ to najwyższa ranga społeczna kobiety. Hierarchja: panna równa się podporucznikowi, mężatka — kapitanowi, matka — pułkownikowi... Rozwódka zaś generałowi.

— Generał! Tak, kochanie! Generał dywizji.

Brawo! moje dzielne kobietki! Odwagi, tylko odwagi!

Kto wie? Może wasza gorliwość skaptuje prozelitki nowej społecznej religji wynalezionej przez mężczyzn — mężczyzn, którzy przymuszeni do monogamji, umieli sprytnie ją obejść i, dzięki rozwodowi, uczynić z niej jarmzo czasowe i kolejne.

...Ależ tak, kochani kolezdy, ależ tak: niech żyje rozwód!

## Nowe stowarzyszenie kupców m. Łodzi

Walne zebranie—Cele i zadania nowej organizacji—Władze

(40) Onegdaj w lokalu handlowców (Al. Kościuszki 21) odbyło się — przy wyjątkowo licznych udziałach członków — pierwsze walne zebranie stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Po zagaieniu obrad przez przewodniczącego komisji organizacyjnej obrano przewodniczącym jednogłośnie p. dr. J. Sachsa.

Na wstępie obrad odczytane zostało obszernie sprawozdanie komisji organizacyjnej.

Komisja organizacyjna wprowadziła w proponowanym statucie komisję balotującą, która ma na celu przeprowadzenie selekcji członków. Komisja organizacyjna jest zdania, że przez ustanowienie komisji etycznej stworzono instytucję, która się przyczyni do unormowania współżycia i wzajemnego zblżenia kupiectwa, oraz podniesienia jego poziomu etycznego.

Komisja opracowała ponadto preliminarz budżetu na rok bieżący. Składa się on z dwóch części: zwyczajnej, pokrytej z wpisowego i składki członkowskich, oraz nadzwyczajnej, pokrytej z tak zw. funduszu organizacyjnego, t. j. zaciągniętej u grona osób pożyczki zwrotnej w wysokości przewidywanej zł. 25.000.

Komisja organizacyjna poczyniła wszelkie kroki u władz, celem uzyskania uznania stowarzyszenia, między innymi przedstawiła kandydatów na członków komisji odwoławczej do spraw podatku majątkowego, oraz komisji szacunkowej do spraw podatku dochodowego; poczyniła kroki celem uzyskania kredytów, oraz jednego mandatu w Komitecie dyskontowym Banku Polskiego i w tym celu konferowano z prezesem B. P. P. Karpińskim; wreszcie poczyniła kroki celem uzyskania mandatu w naczelnej izbie gospodarczej, która mieć będzie olbrzymie znaczenie dla losów kupiectwa, jako parlamentu gospodarczego państwa.

Komisja zaznacza, że przedstawiciele stowarzyszenia brali udział na konferencji kupiectwa w min. przem. i handlu.

Następnie radca prawny stowa-

rzyszenia p. mecenas Szwajcer odczytał, zatwierdzony przez władze statut stowarzyszenia.

Po przyjęciu statutu potoczyła się dyskusja nad projektami regulaminu, opracowanymi przez komisję organizacyjną.

Po długotrwałej dyskusji przyjęto z szeregiem poprawek regulamin komisji balotującej, etycznej i sądu rozjemczego.

Z kolei uchwalono budżet na r. bieżący.

Przewodniczący p. dr. Sachs w przemówieniu końcowym wskazał, że nowa placówka musi ześrodkować w sobie z czasem ogół łódzkiego kupiectwa, które w chwili obecnej powraca ostatecznie do swej normalnej pozytywnej pracy po wstrząsach gospodarczych, wywołanych wojną.

Mowca ma nadzieję, że sfery rządowe bezwzględnie pójda na spotkanie świadomym wysiłkiem nowej placówki, dzięki czemu dotychczasowy macoszny stosunek rządu do handlu zostanie zaniechany.

Zrzeszenia kupieckie obraly sobie błędną drogę, wysilając się wyłącznie w kierunku walki z systemem podatkowym. Kupiectwo chce ponosić ciężary, lecz bronić się będzie przeciwko niesprawiedliwie nadmiernemu opodatkowaniu.

Pierwszym środkiem do przeprowadzenia powyższego zamierzenia będzie powoływanie do podatkowych komisji szacunkowych ludzi wyjątkowo nieposzlakowanej uczciwości.

W końcu dokonano wyborów członków władz stowarzyszenia.

Do zarządu weszli: Borkowicz Daniel, Bornstein S. Mendel, Ejtin gon Borys, Fuks Adolf, Herc Jakób, Lewstein Juljus, Nowiński Dawid, Perla Maurycy, Praszker Gerson, inż. radny, Ryzenberg 9dam, dr. Sachs Józef, Szlam Józef.

Przystąpiono z kolei do wyboru komisji balotującej.

Po odczytaniu przez przewodniczącego wyników głosowania zamknięto zebranie o godzinie 2 i pół w nocy.

## Liga O. P. P.

Wybór nowych władz komisji wojewódzkiej

W dniu 17 maja r. b. o godzinie 11 rano w sali posiedzeń województwa odbyło się walne zgromadzenie kom. wojew. ligi O. P. P. przy współudziale przedstawicieli komitetów powiatowych, kół miejscowych oraz zaproszonych osób.

Na przewodniczącego wybrano sędziego H. Konarzewskiego z Piotrkowa.

W obszernym sprawozdaniu z działalności kom. wojew. mec. Pawłowski m. in. zaznaczył, że obecna ilość członków ligi O. P. P. na terenie województwa łódzkiego sięga cyfry 14.000, oraz zapoznał obecnych z pracami zarządu kom. woj. nad budową portu lotniczego w Łodzi, oddanie którego do użytku władz wojskowych oraz cywilnych powietrznych linii komunikacyjnych nastąpi w pierwszych dniach lipca r. b.

Sprawozdanie finansowe odczytał dyr. A. Legis, zaznaczając, że takowe podane zostanie do powszechnej wiadomości za pośrednictwem prasy miejscowej w ciągu 10 dni.

Kolejno zabierali głos przedstawiciele kom. powiat., kół miejscowych, składając krótkie sprawozdania z prac ligi O. P. P. na prowincji oraz stawiając szereg pytań pod adresem zarządu.

Odpowiedzi udzielił w dłuższym przemówieniu wiceprezes zarządu mec. Biłyk, wskazując drogi, po jakich dążyć, aby idee tworzenia rodzimego lotnictwa, rzucone przez ligę O. P. P. rozpowyszechnić.

Przystąpiono z kolei do wyboru władz wojewódzkiego komitetu L. O. P. P.

Do rady nadzorczej weszli: wojewoda L. Darowski, gen. W. Jung, prezes sądu okręgowego T. Kamiński, kurator dr. J. Jarosz, prezes K. Rossman, Robert Geyer, M. Kernbaum, E. Babiacki, dr. T. M. Gilnicki, dyrektor Czerlunczakiewicz, starosta Wiłski i gen. Puchalak.

Do zarządu: wicewojewoda Łysz kowski, mec. A. Biłyk, mec. Pawłowski, dyr. A. Legis, dr. Sz. Szamowski, dr. B. Fichna, mec. Cygański i starosta Muszyński.

Obrady zakończył podniesieniem przemówieniem p. wojewoda L. Darowski, wskazując na wybitną współpracę społeczeństwa w zakresie rozwoju lotnictwa u naszych sąsiadów i zwrócił się do obecnych z gorącym apelem o współdziałanie w pracach ligi O. P. P., instytucji, która pierwsza u nas podjęła wysiłki w tym kierunku.

## Sierociniec imienia Bolesława Chrobrego

Piękny projekt kuratora Jarosza

(b) W związku ze zbliżającymi się uroczystościami ku czci Bolesława Chrobrego, p. kurator szkolny, dr. Jarosz oświadczył, że najlepszym wyrazem uczuć, jakie ożywają wszystkie serca polskie w rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego będzie zbudowanie takiego pomnika, któryby związał na zawsze z jego imieniem jakąś ważną i pożyteczną dla ogółu instytucję. Za najodpowiedniejszy do tego celu uważa dr. Jarosz Sierociniec. W wykonaniu tego dzieła musi wziąć udział w pierwszym rzędzie młodzież szkolna, do której też kuratorjum zwróciło się z odpowiednim apelem.

P. kurator Jarosz spodziewa się, że w sierpniu, w piątą rocznicę „cudu nad Wisłą” będzie można już wzniesić Sierociniec im. króla Bolesława Chrobrego.

## Sokoli przyjeżdżają z Ameryki

Wycieczka do Polski

(p) W końcu lipca roku bieżącego przyjeżdża do Polski wycieczka sokołów polskich z Ameryki w liczbie przeszło 600 osób.

Ze względu na doniosłe znaczenie tej wycieczki powstał komitet wykonawczy przyjęcia w Warszawie, który ma wejść w porozumienie z oddziałami „Sokoła” w szeregu większych miast w Polsce.

Wycieczka zwiedzi szereg miast, między innymi: Poznań, Grudziądz, Toruń, Czeszochowę, Katowice, Zakopane, Warszawę i Łódź.

Sokoli łódzcy przygotowują się na przyjęcie miłych gości.

## Egzaminy w szkołach powszechnych

Taksa opłat

(b) Władze szkolne wyznaczyły następujące opłaty za egzamina w publicznych szkołach powszechnych:

Opłata za egzamin pełny dla eksternów wynosi: w szkołach jedno lub dwuklasowych — 15 zł., w szkołach od 3 do 7 klas — 20 zł. Egzamin zwykły w pierwszych 2-ch oddziałach — 10 zł., a w szkołach od 3-ch do 7 klas — 15 zł.

## Teatr miejski

Dziś po raz drugi piękna, pełna fantazji baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło”, która przyjmowana była na wczorajszej premierze owacyjnie dzięki doskonałej reżyserji, niezwykle efektownej, wzbudzającej ogólny zachwyt wystawie, oraz znakomitej grze całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickim, Białośczyńskim, Wybrańskim, Tatariewiczem, Fabisiakiem na czele.

Jutro po południu po raz 32-gi „Dybuk”, wieczorem „Zaczarowane koło”.

## Teatr popularny

Jutro w piątek dnia 22 o godzinie 8.30 wiecz. arcywesoły wodevil w 5-ciu aktach p. t. „Polacy w Ameryce”. Sztuka urozmaicona śpiewami i tańcami, oraz ewolucjami układu baletmistrza W. Majewskiego. Reżyserował M. Bielecki. Udział przyjmuje cały zespół. Jutro w dalszym ciągu „Polacy w Ameryce”.

## Teatr w parku Słaznica

Dziś wznowienie kapitalnej krotchwili amerykańskiej M. Mayo „To moje dziecko”, która cieszyła się w zimowym sezonie wielkim powodzeniem, dzięki swemu wielkiemu humorowi i rozmachowi. — W rolach głównych pp. Morska, Lapińska, Znicz i Krotke. W próbach znakomita komedia G. Kadelburga „Ciemna plama”, pod reżyserją p. dyr. K. Wroczyńskiego i p. Konstancyńnicza.

Podczas antraktów przygrywa orkiestra.

## Walka z gruźlicą

Zjazd przeciwgruźliczy w Krakowie

(b) W Krakowie odbył się zjazd przeciwgruźliczy, na którym licznie reprezentowany był również łódzki świat lekarski. Dłuższy referat wygłosił znany ze swych prac nad gruźlicą dr. Seweryn Sterling z Łodzi. Na zjeździe przyjęto następujące rezolucje:

„Pierwszy polski zjazd przeciwgruźliczy uchwała przyjąć podział kliniczny gruźlicy dr. Seweryna Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich.

Zjazd uznając za nieściśły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w płwocinie prątków Kocha, poleca zarządowi związku przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi zjazd okreseń ściślejszych i bardziej celowych.

Zjazd uznaje konieczność dalszego prowadzenia badań immunologicznych, zwłaszcza nad szczepionymi, badań kliniczno - patologicznych, statystycznych i inn., które winny być finansowane przez rząd.

Zjazd uznaje za sprawę pierwszorzędnej wagi tworzenie szkół - zdrowisk z pomocą finansową rządu, samorządów i towarzystw przeciwgruźliczych”.

Następny zjazd odbędzie się we Lwowie.

## Gmach dla sejmiku

Do umowy o dzierżawę placu nie zgłoszono protestu

(p) Sejmik łódzki swego czasu wydrukował i rozesał do wszystkich rad miejskich i gminnych umowę ze skarbem państwa na dzierżawę pod budowę domu sejmikowego placu przy zbiegu ulic Wólcząńskiej i Placowej. Ponieważ przeciwko powyższej umowie nie zgłoszono z żadnej strony protestu, sejmik łódzki uważa sprawę tą za definitywnie załatwioną.

## Nagły zgon

(p) Onegdaj przy zbiegu ulic Tar-gowej Nr. 47, w mieszkaniu własnym, zmarł nagle 60-letni Herman Mueller, robotnik.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Przy zmarłym ustawiono posterunek do przybycia władz sądowno-lekarskich.

## Samobójstwo łodzianki w Warszawie

(p) W dniu onegdajszym w głównej alei parku Praskiego w Warszawie młoda kobieta otruła się esencją octową.

Do denatki wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już tylko zgon.

Przy samobójczyni znaleziono dokumenty, które wskazywały, że jest to 25-letnia Felicja Olczakówna, służąca, przybyła do stolicy z Łodzi.

## Pod kołami pociągu

Zamach samobójczy

(b) Pod dążący do Łodzi pociąg z Warszawy rzuciła się w celu samobójczym Anna Bucńska. Koła pociągu obcięły jej nogę. W stanie ciężkim odwiezła ją pogotowie do szpitala przy ulicy Drenowskiej.

## O białych indjanach

Legenda, która jest prawdą

Zamieszkują niektóre dystrykty w republice Panama

Trzy lata temu pewien awjator amerykański wysłany przez rząd dla zrekonoskowania okolic kanału panamskiego, opowiadał po powrocie z podróży sensacyjne historie o białych indjanach, których swidził w paru wsiach napotkanych po drodze.

Nikt nie chciał uwierzyć w tę bajkę.

A jednak już odkrywcy pierwsi Ameryki, z Kolumbem na czele, wspominali o istnieniu białych indjan.

Cortez Ferdinand opowiadał, że w pałacu Montezumy, w Meksyku, widział kilkudziesięciu białych indjan, których kapłani otaczali czcią i szacunkiem, nazywając ich synami słońca.

To samo twierdził Humboldt.

Tego roku amerykańsin N. O. Marsh udał się do Panamy, w celu przeprowadzenia poszukiwań drzew kauczukowych.

We wsi Javisa nad brzegiem rzeki Chucunaque, zauważył Marsh ku swemu największemu zdumieniu wśród grona murzynów i czernonoskórych trzy białe dziewczyny

odziane po indyjsku. Włosy ich były koloru blond o złotawym odcieniu.

Marsh wypytał się wodza indjan czerwonych, który objaśnił go, że białe dziewczyny należały do potężnego plemienia białych indjan z nad górnego Chucunaqua.

Po niesłychanych trudnościach, po rozmaitych przygodach udało się wreszcie odważnemu amerykańsinowi przedostać na terytorjum zamieszkane przez białych indjan w okolicach pasma górskiego San Blas.

Marsh'owi udało się nie tylko rozmówić, porozumieć z indjanami ale także zrobić zdjęcia fotograficzne i kinematograficzne.

Indjanie biali górują inteligencją nad wszystkimi innymi plemionami czernonoskórych. W życiu domowym są monogamistami a kobiety cieszą się u nich dużymi względami.

Jakie jest pochodzenie tych indjan? Hypotezy na ten temat są dość liczne ale żadna z nich nie ma poważniejszej podstawy.

## Miljardy króla Madagaskaru

Spadkobiercy zgłaszają swoje pretensje

Prasa zagraniczna opowiada o niezwyklej sumie spadkowej. Choćdzi tu o znaczne kapitały, złożone w banku Londyńskim w 18-ym wieku przez „króla Madagaskaru”. Suma ta z procentami wynosi obecnie kilkaset milionów franków. Do spadku rości pretensje pewna rodzina włoska z Gordenone. Pretendenci przedstawiają dowody, które opiewają, iż tak zwanym królem Madagaskaru był niejaki Friderico del Re Bonnet, pochodzący z Vittorio Veneto. W 1760-ym roku miał zamordować swego brata i uciekł do Francji. Obrabiał sobie burzliwy zawód rozbójnika morskigo i po wielu podróżach przybył na Madagaskar, gdzie pozostawił swój testament. Po opanowaniu Madagaskaru przez francuzów ustalono, iż po zgonie Bonneta, w 1828 r. suma spadkowa po nim pozostała była złożona w banku Angielskim, którego zarząd ściślejszo odnosi się do Venettów, mimo ich dokumentów, stwierdzających pochodzenie w linii prostej od króla-rozbójnika.

## Krewka lokatorka

Pobita właścicielką domu

(b) Przy ulicy Jasnej Nr. 11, wydziała bójka między gospodynią domu a lokatorką Janiną Romańska. Właścicielką domu Józefa Kusmerek i jej syn Leonard zostali dotkliwie pobici. Wezwane pogotowie udzieliło im pierwszej pomocy. Całą sprawę zajęła się policja.

## Lód sztuczny

do oddania w większych ilościach

Tow. Akc. Karol Steinert

w Łodzi

## Legja--Ł.K.S. 0:4 (0:2)

Ładne wyniki, jakie ostatnio osiągała „Legja” na własnym boisku i forma jej, nie pozwalały nikomu stawiać pewnych horoskopów, co do rezultatu spotkania z Ł.K.S.-em.

Wynik, jaki Ł.K.S. osiągnął w Warszawie z gośćmi wczorajszymi (1:0) przygotował publiczność łódzką że mistrz nasz będzie miał niedługo robotę w pokonaniu przeciwnika.

Stało się jednak inaczej. Mimo mocno rezerwowego składu (3) mistrz nasz osiągnął gładkie i pewne zwycięstwo, przyczem przy mniejszym pechu byłby mógł łatwo podwoić ilość bramek.

Goście, którzy z 20-minutowym opóźnieniem wbiegli na boisko, musieli poczekać grę przeciw słońcu. Skład drużyny „Legji” rezerwowo (bez Mielecha, Krawuska i Wójcika): Akimow - bramka, Krasowski i Zajaczkowski - obrona, Szajnert, Amirowicz i Misiński - pomoc; Sobotta, Łanko, Żmuda, Prochowski i Klemczak - atak.

Ł.K.S. wystąpił w zmiennej nieco obsadzie: Sobociński - bramka, Karaś i Kowalski Z. - obrona; Gosławski, Trzmiel i Jasiński - pomoc, Cichecki, Jańczyk, Alaszewski, Miller i Durka - atak.

Z chwilą rozpoczęcia gry, Ł.K.S. dzięki inicjatywie Alaszewskiego zbliżył się pod bramkę przeciwnika. Zamieszanie podbramkowe u gości. Ręka obrońcy „Legji” w 2 minucie - rzut karny, pewnie w lewy róg przez Durkę.

Gospodarze uzyskują prowadzenie. Ł.K.S. stale na froncie. Miller zaprzępaszcza wszystko. Tempo na początku szybkie - po kilku minutach słabnie. Mimo szalonej przewagi - Ł.K.S. nic na gościach zdobyć nie może. Dopiero w 22 m. Jańczyk słabo centrnie, bramkarz wybiegając chwytając piłkę, Miller wybił ją z rąk i spokojnie, wchodził razem z nią do bramki gości.

Odtąd gra staje się ospała, nuciła nawet miejscami, bez najmniejszego tempa. Ł.K.S. nadal gniecie. Forsowanie lewego skrzydła „Legji” przynosi kilka niebezpiecznych momentów pod bramką Ł.K.S. - niewyżyskanych.

Rozpoczęła gra drugiej połowy, datki żywemu tempu - staje się ciekawa. W ciągu pierwszej kwadransu zmienna przewaga jednej lub drugiej strony.

Sobociński w fazie tej wykazuje pierwszorzędne cechy bramkarza, ironia kilka niebezpiecznych strzałów gości. W 20-ej minucie następuje najmniej oczekiwane zdarzenie: najsłabszy w swej drużynie Gosławski przebija się przez pomoc i obronę gości i strzela płasko nieuchronnie w prawy róg.

Sędzia okazuje wiele pobłażliwości dla gości, nie widząc 3 dotknięć rękami piłki u obrońcy „Legji”.

Dalsze zmaganie się drużyn przebiegało p. Otto w 10 minut przed końcem gry. Poruszenie na trybunach i wśród graczy i po krótkim czasie gra rozpoczyna się na nowo. Goście starają się uzyskać honorowy punkt, grając nieco ostro, skutkiem czego ma miejsce faul; Durka z 20 metrów bije i gospodarze ustanawiają ostateczny rezultat.

Gra, demonstrowana przez mistrza naszego, nie wykazała zwykłego poziomu, brak bowiem Langego na łączniku, niedysponowana szczególnie w pierwszej połowie obrona, prawa pomoc i prawy łącznik - nie pozwoliły wydobyć tych walorów, jakimi mistrz nasz zazwyczaj dysponuje.

Goście, bardzo dobrzy w polu, traciłi zimną krew pod bramką gospodarzy i wszystko marnowali.

W pierwszej połowie „Legja”, czując w osobie Gosławskiego słabą pomoc - forsowała słabe zresztą, lewe skrzydło. Ostoją drużyny okazał się bramkarz gości, który, mimo iż wiele bronił, ma rzeczą drugą bramkę na swoim miejscu, niepotrzebnie bowiem często zresztą, wybiegał z bramki.

Atak, poza dobrymi momentami w polu - słaby.

U gospodarzy - Sobociński bardzo dobry. Obrona nonszalanczka i w pierwszej połowie niedysponowana, poprawiła się w drugiej części.

W pomocy wybijał się Trzmiel, Gosławski - najsłabszy w drużynie, poprawił się nieco w drugiej połowie.

Alaszewski w ataku okazał się pierwszorzędnym napastnikiem. Temperamentem, planowymi pociągnięciami i ofiarnością, porywał drużynę.

Świetny tym razem był Durka, Cichecki - zapowiada się dobrze.

## Zawody o puchar Ł. O. Z. P. N.

GMS. - CC. ICORDJA 5:3 (3:2)  
Zawody powyższe o puchar Ł. O. Z. P. N. zakończyły się wynikiem 5:3 na korzyść GMS. Gra przez cały czas otwarta, prowadzona była pod znakiem lekkiej przewagi GMS. Do przegranej „Concordji” przyczynił się kontuzjowany środkowy pomocnik.

Sędziował bardzo dobrze p. Piotrowski.

POGON - SAMSON 2:0 (1:0).  
Zawody powyższe o puchar Ł. O. Z. P. N. dały w wyniku 2:0 na korzyść „Pogoni”.

## Turyści „TOURING CLUB”

W gmachu ministerjum kolei odbyło się w Warszawie walne organizacyjne zebranie polskiego „Touring Clubu”. Po zagajeniu zebrania przez hr. Raczyńskiego, wybrano na przewodniczącego zebrania p. Franciszka Szmarbachowskiego, na sekretarza p. Ryszarda Chelmińskiego. Z celami i zadaniami klubu zapoznał zebranych dyr. Fr. Moskwa. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Schneider, F. Moskwa, dr. L. Merz, R. Chelmiński i A. Szczepanik, przystąpiono do wyboru prezesa i zarządu. Na prezesa wybrany jest hr. Karol Raczyński do zarządu weszli pp.: pułkownik A. Bobkowski, R. Chelmiński, St. Grodzki, W. Herłime, T. Hryniewski, A. Janowski, J. Bogorywa - Kurzeniecki, dr. L. Merz, Fr. Moskwa, M. Nestorowicz, W. Osmólski, dr. M. Orłowicz, Stef. hr. Przezdździński, M. Rappe, dr. L. Schneider, Fr. Szmarbachowski, A. Szczepanik i W. Wieniawski.

## PARTJA „SPORTOWA” WYSTAWIA WŁASNĄ LISTĘ PRZY WYBORACH

HAGA, 21 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) - W wyborach do parlamentu holenderskiego nastąpił pierwszy w dziejach parlamentaryzmu fakt, iż z własną listą występuje „partja sportowa”.

## Z legend o siłaczach

### Nowy bokser w Ameryce - 21-letni Rosenberg

Co pisze o nim żydowska prasa amerykańska.

Ameryka wydała znowu młodego a wielkiego siłacza boksera Charles'a Rosenberga. O sławie jego głośno już we wszystkich pismach angielskich, specjalnie zaś podnosi ją prasa amerykańska.

Nie jest to już pierwszy, król bokserów żyd. Zdobył on koronę od Leonarda, który również jest żydem, a ten drugi znów odziedziczył tron po znanym zapaśniku Kapłanie.

Wszyscy trzej wymienieni wyżej zapaśnicy nie są zwykłymi bokserami. Należą oni do zapaśników lekkiej wagi, nie przekraczając 118 funtów. Mogą zatem bez trudu, dzięki swej zwinności, pokonywać przeciwnika.

I oto dawniej zachwycał yankees i budził podziw w całej Ameryce swymi popisami Kapłan, później wyrzucił mu berko z ręki Leonard, a w dniu 27 marca br. proklamowany został na króla bokserów lekkiej wagi, w Madison Square w Nowym Jorku Charles Rosenberg.

Rosenberg 21-letni młodzieniec, który zajmuje się sportem tym zaledwie od trzech lat, został zaślonecym swym niezwykłym tryumfem. Opierał on się o ramię swego przyjaciela Kapłana, a gdy nieco uciążył oklaski, pobiegł do domu, by się podzielić radością wieścią z matką, która zachęcała syna swego do sportu tego i była nawet jego impresarjem.

Jak wiadomo jest to bardzo intrygujący zawód, który nowokreowanemu championowi zapowiada wcale nieźle zarobki.

## KOLARSTWO

### Wyścigi na torze helenowskim

Drugie tegoroczne zawody kolarskie, urządzone staraniem sekcji kolarskiej tow. sport. „Union” zmobilizowały na torze helenowskim poza asami światowej sławy Stelbrink A., Bordoni, Vermeer, Erxleben i Burno) cały szereg (około 40) zawodników następujących towarzyszy kolarskich: „Unionu”, „Resursy”, „Szturmu”, „TZW”, „TWC” i „Tow. Cyklistów w Warszawie”.

Urozmaicony program rozpoczął się „biegiem głównym dla sprinterów” (na 1200 mtr.) w 4 przedbiegach na 1200 mtr.

Zwycięscy z przedbiegu I - Świdorski i Bernhard, II - Stefański i Supernak, III - Szmidi i Szeffler i IV - Miller i Beck, startowali do międzybiegów (2 na 800 mtr.), które do finału wylimnowały: I - Szmida i Szefflera II - Millera i Stefańskiego.

W finale zwycięscą okazał się Szmidi („Union”) w czasie 2 min. 3-5 sek.; za nim Stefański i Miller.

„Bieg awansu” na 1600 mtr. w 3 przedbiegach po 1600 mtr., z których zwycięscy (z I) Tamme i Engel, (II) Beck i Skotlewski, (III) Szeffler i Rettig doszli do finału. Wygrał Szeffler („Union”) w czasie 2 min. i 2-5 sek.; za nim Beck.

„Bieg otwarcia” za dużymi motorami, którego trasa wynosiła 10 km., zgromadził na starcie sprinterów zagranicznych, z których Erxleben w czasie 10 min. 49 sek. (nagroda zł. 250) okazał się zwycięscą.

## Międzynarodowy kongres olimpijski

### Udział Polski i jej delegacja

Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego związku polskich związków sportowych została ustalona definitywnie lista polskich delegatów, którzy wezmą udział w posiedzeniach i pracach międzynarodowego kongresu olimpijskiego w Pradze:

1) delegaci na plenarne zebranie międzynarodowego komitetu olimpijskiego w dniach 26, 27 i 28 maja b. roku; ks. Kazimierz Lubomski jako członek międz. kom. olimpijskiego;

II) międz. zebr. olimp. w dniach od 29 b. m. - 5.VI b. roku pp.: Br.

cięscą. Za nim (70 mtr.) w tyle przybył Vermeer, z kolei - Bordoni i Burno. Zaznaczyć warto, że Burno przez 14 okrążeń prowadził bieg.

Podczas „Biegu małego” za dużymi motorami na 20 km. zdarzył się wypadek, który w skutkach mógł się okazać wielce niebezpieczny. Burno, prowadzony przez Kalinowskiego, zjeżdża nagle z toru w publiczność. Cudem wychodzi jednak z wypadku cało, biegu jednak nie kończy. Zwycięscą okazuje się Erxleben w czasie 21 m. 21 sek. (nagroda 500 zł.); za nim - Vermeer i Bordoni. Bieg „Demi-fond” na przestrzeni 4000 mtr. wygrywa Szmidi (na punkty), wyprzedzając Millera i Stefańskiego.

„Handicap” wygrywa Zybert. „Exhibition” - bieg szybkości mistrza Europy - Stelbringa na przestrzeni 10 km. - nie odbył się.

„Bieg Zachęty” na (1200 mtr. dla jeźdźców, którzy w dniu dzisiejszym naśrody nie zdobyli - wygrywa Świdorski.

„Bieg Narodowości” za dużymi motorami na 40 km. z rozłożeniem roweru wygrywa Bordoni w czasie 43 m. 53 sek.

Vermeer, Erxleben i Stelbrink ulegają wypadkowi i z biegu wycofują się.

Rower wygrał p. Wagner. Organizacja zawodów bardzo dobra. Publiczność dopisała. (30).

## Dziwna droga do mistrzostwa

Mimo aktualności valcoverów Wisła-Amatorzy i Wisła-L. K. S. fanatycy klubowi mistrza krakowskiego chcą usunąć wszelkie ewentualne niespodzianki, starając się wypróbowanym systemem osłabić przeciwnika, wybić co lepsze z jego szeregów i w ten sposób zapewnić swemu pupilowi zdobycie tytułu mistrza Polski.

Kością w gardle tych fanatyków jest, jak się okazuje, święty bramkarz Pogoni - Goerlitz, którego „Wisłacy” za wszelką cenę wru-

wać chcą z szeregów „Pogoni”.

Sprawa obija się o wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. (który ma zająć się przynależnością państwową Goerlitz, który zresztą już dawno opowiadał na rzecz Polski), i t. d. Wyrok wydziału gier i dyscypliny, sądząc po valcoverach może wypaść po myśli inicjatorów tego kroku.

Ciekawe, iż wszystkie tego rodzaju pociągnięcia były dotychczas korzystne dla „Wisły”. Dent.

## Pierwszy francuski klub w stolicy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegra w Warszawie kl. sp. „Polonia” zawody futbolowe z francuskim „Galia Clubem”.

Z wyjątkiem hípki, sport nasz, mimo węzłów przyjaźni, jakie łączą narody polski i francuski, nie utrzymuje żadnego kontaktu ze sportem francuskim. Przyczyna tkwi w zbyt wielkiej odległości i kosztach, że podróże są związane. Odsłabiamy w swoim czasie iekki atletów francuskich, piłkarze gościć jedą po raz pierwszy. Futbolistów francuscy stoją między

więcej na poziomie polskiej klasy. Wprawdzie w swoim czasie przegrała „Cracovia” z mistrzem Francji „Red Star” w Paryżu 5:2. ale porażkę tę należy raczej położyć na karb braku treningu i zmęczenia pod ózą ferano przy końcu grudnia) niż na wyższość klasy francuskiej. Polonia lubi takie zawody, w których zwycięstwo stoi wcale nie w niepewności, dlatego też z francuskim klubem z pewnością będzie odgrywany przez wiele zwycięzkie tłumy.

## Lekka atletyka

### Bieg rozstawny Skierniewice-Rawa

Za przykładem zorganizowanego biegu Łódź-Warszawa, postępują organizacje sportowe prowincjonalne, organizując na mniejszych lub na większych odległościach biegi rozstawne. Związek strzelecki w Skierniewicach zorganizował w ub. niedzielę bieg szta-

fetowy Skierniewice-Rawa, na przestrzeni 27 km. Wystawiono 5 drużyn po 9 zawodników każda; w tem 2 drużyny gimnazjalne, 1 wojskowa, 1 związek strzeleckiego i 1 klubu sportowego „Skierniewice”.

## Wychowanie fizyczne

### Żeński obóz letni nad Dniestrem

Komitet społeczny przysposobie nia kobiet do obrony kraju, wzorem lat ubiegłych, organizuje i w tym roku obóz letni dla młodzieży żeńskiej w czasie od 1.7 do 20 sierpnia. Będzie on urządzony w Zaleszczykach nad Dniestrem. Pomieszczenie dla uczestniczek obozu pod dachem, odżywianie dobre i obfite (poisiek 5 razy dziennie). - W obozie prowadzone będą kursy przysposobienia do służb pomocniczych I i II stopnia. Program obejmuje: 3 godziny dziennie wykładów (organizacja armii, regulamin służby wewnętrznej, służba sanitarna, służba łączności, obrona przeciwgazowa i t. p.), oraz różne ćwiczenia fizyczne (gimnastyka, lekka atletyka, kąpiel, połączone z nauką pływania, wszelkie sporty i gry ruchowe, wycieczki). Wszystkich zajęć 8 godzin dziennie z uwzględnieniem dłuższego odpoczynku w

porze południowej. Każdy z kursów trwa 4 tygodnie: od 1.7 do 1.8, pozostały czas (od 1.8 do 20.8) poświęcony jest na dalsze ćwiczenia praktyczne i dłuższe wycieczki (w Karnaty). Kandydatki na obóz, korespondując tylko z miesięcznych urlopów, będą mogły opuścić Zaleszczyki w dniu 29 lipca, stawić się jednak muszą 1.8 już w Zaleszczykach.

Termin zgłoszeń do 1 czerwca r. b. Zapisy przyjmują: komitet społ. P. W. K. (lokal koła polek, Nowy Świat 72 w podwórzu) codziennie w godzinach biurowych, oraz we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 7 po południu; gł. kwatera żeńska zw. harcerstwa polskiego A. Ujazdowski 37; zarząd główny stow. „Sokół” Szopena 3; zarząd główny zw. strzeleckiego, referat pracy kobiet, Al. Jerolimskie; wszystkie instytucje w Warszawie.

## Pływanie

### Ogólne polskie zawody pływackie

W porozumieniu z polskim związkiem pływackim, Liga morska i rzeczna organizuje w „Tygodniu bandery”, w dniu 14 czerwca (niedziela) r. b., wielkie zawody pływackie i konkurs skoków. Dopuszczeni będą do zawodów członkowie klubów zrzeszonych w P. Z. P., jak również i inni nie należący do klubów.

Program zawodów pływackich obejmować będzie: 1) wyścig 100 metrów stylem dowolnym panów, 2) 100 metrów stylem dowolnym pań, 3) 5 km. stylem dowolnym pań, 4) przepłynięcie Wisły w poprzek. Niezależnie od tego projektowany jest wyścig o mistrzow-

stwo m. st. Warszawy. Zawody i konkurs odbywają się według przepisów P. Z. P.

Program konkursu skoków w: 1) skoki panów, a) skoki pań, a) Jaskółka z rozbiegiem, b) tania z miejsca, c) salto wrozd z rozbiegiem, d) trzy skoki dowolne. Wysokość skoczni 3.5 i 10 metrów, skoki z wysokości dowolnych.

Zapisy członków klubowych, jak i niestowarzyszonych należy nadsyłać do ligi morskiej i rzecznej w Warszawie. Aleje Ujazdowskie Nr. 37 (sekcja sportowa „Tygodnia bandery”) do dnia 4 czerwca r. b.

## Niektóre przyczyny słabego obrotu czekowego

W poważnym miejscu podjęto dyskusję w sprawie obrotu czekowego. Znajduje się on u nas w kolebce, a nawet od czasów wojennych bardzo się cofnął.

Mnogie na to złożyły się przyczyny. Próby zaszczepienia obrotu czekowego w Polsce Kongresowej czynione były przez samą Polskę, choć w sposób mniej niż słaby, nieudolny, biurokratyczny. Potem, gdy w 1870 roku powołano do życia pierwszą akcyjną instytucję bankową, jej inicjatorzy, zrozumiałszy doniosłość sprawy, wszczęli agitację nieco żywszą. Wypuścili okólniki tłumaczące znaczenie obrotu czekowego, a ponieważ świat kupiecki wówczas nie bardzo był czytelny, przeto instytucja owa wzięła się do propagandy w sposób więcej pogładowy. Mianowicie: wysłała delegatów do dzielnicy najbardziej handlowej, którzy ustnie objaśniali kupców o roli czeków w handlu.

Niemniej przeto ruch czekowy małe wykazywał postępy, choćby ze względu na niską liczbę banków (z. zaborze rosyjskim. Trzy banki (z których jeden w Łodzi) nie mogły ożywić akcji czekowej, wymagającej bardzo wielkiej liczby zakładów bankowych, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie ilość banków sięga 12 tysięcy, lub w Anglii, gdzie banki mają po kilkaset oddziałów.

Dalszą przyczynę stanowiła niska kultura gospodarcza kupiectwa i społeczeństwa wogóle. Wykładnikiem tego zacofania była obawa ujawnienia swych kapitałów ze strony bogaczy. Natomiast niezasobni i niesolidni otwierali sobie — pożyczonemi pieniędzmi — rachunki czekowe, celem poprawienia zaszarganego kredytu. Książeczka czekowa — to widomy znak zamożności.

Nie był też zachęcającym czynnikiem niski procent, płacony od rachunków czekowych. Dwa lub trzy od sta rocznie nie mogły przyciągnąć obcych kapitałów do kas bankowych. Nie pociągały też pewne ułatwienia, mianowicie: bezpłatne inkaso weksli z warunkiem pozostawienia stałego bezprocentowego salda na rachunku czekowym (150 rubli). Tak zwani bowiem „prywatni dyskonterzy”, którym ta manipulacja dogadzała, zdejmując z nich ciężar inkasowania, spostrzegli się, iż wzamian tracą bonifikacje przyznawane im przez rejentów, minimum 50 kopiejek od wekslu, a to już był pieniądz. Potem procedura wnosze-

nia i podnoszenia gotówki trwała za długo. Za objaw wysoce ujemny, niszczący przeznaczenie czeków, należało uważać nadużywanie tego urządzenia postdatowaniem czeków, aby odsunąć termin płatności zobowiązań. Albo też wystawiano чеки bez daty, pisząc na nich ołówkiem dzień płatności. Użyjmy mocnego wyrazu, charakteryzując tego rodzaju чеки jako niechlujstwo kredytowe.

Wojna cały ustrój czekowy zburzyła. Moratorja prawne i nieprawne dobiły czeków. Po wojnie poprawa była bardzo powolna, ale recydywy nieakuratności banków zdarzały się zbyt często. Rachunki czekowe to instrument bardzo ostry i precyzyjny, z którym się należy obchodzić trzeba. Inaczej wyrządza krzywdy nieobliczalne w skutkach. Grzechów takich popełniono bez liku — zarówno przez duże jak małe banki. Stąd łatwo zrozumiała nieufność, największy to wróg czekowości.

Ustawa czekowa z grudnia roku 1924 prawnie regulując system czekowy, przewiduje ostre sankcje w razie wystawienia czeku niepokrytego. Słusznie jednak zwrócono uwagę, iż nie zadekretowano współzależnie kar na banki niewypłacające czeków — dla braku gotówki. Protest czeku sprawy nie załatwi. Dochodzenie strat i szkód — droga to arcytrudna, wielce długa i kosztowna. Należałoby przeto uzupełnić ustawę grudniową przepisem, iż bank nie wypłacający akuratnie czeku, prawidłowo wystawionego, dopuszcza się takiego samego występkę, jak wystawca czeku, nie mający na to funduszu w banku złożonego.

Zaprojektowano też uprzywilejowanie czeku przed innymi zobowiązaniami. Myśl ta znalazła gorące poparcie ze strony prawników, którzy słusznie upodobnili należności czekowe do depozytów. Żądano również z tej strony przyspieszenia wypłat z czeków, gdyż dotąd prawnie obowiązujący termin trzech miesięcy i 40 dni jest przeżytkiem. Dyskusja, prowadzona przez fachowców, wykazała olbrzymie braki w naszych zwyczajach handlowych oraz prawodawstwie bankowym i kredytowym.

Życzyłoby należało, aby zakrzątnięto się energicznie około reformowania odnośnych ustaw. Główny referent konferencji, zamykając rozprawę, nadmieniał, że o walucie stanowią: budżet, bilans płatniczy i obrót czekowy.

## Kronika handlowa

### Premjowa pożyczka dolarowa.

Ogłoszono obwieszczenie ministra skarbu z dnia 14 maja 1925 r. w przedmiocie ustalenia ceny emisyjnej serii I-ej premjowej pożyczki dolarowej. Z dniem 15 maja 1925 r. cenę emisyjną obligacji serii I-ej premjowej pożyczki dolarowej p. minister skarbu ustalił na 97 proc. wartości imiennej, czyli na 4 dolary 85 centów, lub równoważność ich w monetach złotych lub walutach, z doliczeniem wartości dziennej bieżącego kuponu.

### Gospodarka St. Zjednoczonych.

Minister gospodarki narodowej Stanów Zjednoczonych Hoover ogłasza w swem rocznym sprawozdaniu ściśle dane o nadwyżce wywozu towarów za ubiegły rok i o inwestycjach kapitału w Europie z których wynika, że rok 1924 mimo pewnej depresji gospodarza; był rokiem bardzo trudnym dla Stanów Zjednoczonych. Nadwyżka bilansu handlowego wynosi 970 milionów dolarów, a inwestycje kapitałów amerykańskich zagranicą doszły do 9 miliardów.

## Giełda pracy

### Pracownia bielizny

„Promanowa” Cegielniana № 46. (prawa oficyna, I-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwinne. 695-52

### Bielizniarstwa

oraz kroju i szycia nauczam w bardzo krótkim czasie — według udoskonalonej metody wiedeńskiej. Ceny przystępne. Południowa 28 m. 26. Zapisy od 3 — 5 158-61

### RUTYNOWANY

buchalter bilansista na kierowniczych stanowiskach w przemyśle i urzędach przyjmie stałe lub rodzimowe zajęcia. Prowadzi korespondencje, księgowość, sporządza bilanse, zna dokładnie sprawy podatkowe. Zgłoszenia pod „Od powiedzialny i pożyteczny” do Adm. „Głosu”. 4251-2

### POTRZEBNA

ekspedjentka do cukierni do prowadzenia samodzielnego. Michałski, Lipowa 27. 4232-4

### Z DNIEM I CZERWCA

zostaje otwarty komplet freblowski pod kierunkiem rutynowanej freblanki. Wiadomość: Zakątna 85, m. 3 (róg Andrzeja), między 11 — 1. 4271

### Poszukuje się na wieś

kucharza — ogrodnika, kawalera. Oferty składać do redakcji „Głosu Polskiego” sub lit. „A. N.” 4267

### PANIENKI

wyuczam gruntownie przez sześć tygodni roboty kapeluszy (modniarstwa) za 100 złotych. Zachodnia 72, parter w bramie. 4259

### Kurs przygotowawczy

nowowstępujących na Uniwersytecie francuski w języku francuskim udziela. Wiadomość: Cegielniana 19, m. 8 front III piętro. 4286

## Sytuacja na rynku bawełnianym

### Spadek cen bawełny i przędzy bawełnianej.

W pasie plantacji bawełny w Stanach Zjednoczonych spadła ostatnio deszcz, szczególniej podłuższej suszy, jak w centralnym Teksasie, wywarły na rynek bawełny surowej wpływ zniżkowy, gdyż przyszłe zbiory zostały uratowane przez możliwość zasiewów, które obecnie w sprzyjających warunkach atmosferycznych wykazują dobre kiełkowanie i wzrost. Nadzieja na obfite plony działa o tej porze zniżkowo na ceny rynkowe i dotąd całkowita zniżka w porównaniu z ostatnimi tygodniami kwietnia wyniosła na bawełnie surowej amerykańskiej ca 2 d. na funcie. Ogólna opinja zdaje się być taka, że zniżka cen osiągnęła już swoje maksimum, chyba że dalsze wiadomości z pasa plantacyjnego wykażą nadspodziewany przyrost w cenach zbiorów w przyszłym sezonie i podziałają nadal zniżkowo na rynek. Opinia ta jest źródłem powracającego zaufania do rynku, mianowicie do jego stałości, o czem sędzić można ze zwiększającego się zapotrzebowania na materiały gotowe na eksport do Indji, Bliskiego Wschodu i do kolonii angielskich, oraz z powoli ożywającego się rynku wewnętrznego w Anglii.

Mniej korzystnie przedstawia się tutaj rynek przędzy bawełnianej. Pomimo to, że obecna wyda-

ność fabryk zaledwie dosięga połowy przedwojennej, jest jednak znaczna nadprodukcja przędzy, stale deprecjonująca ceny przędzy, wreszcie i gotowych wyrobów. O poważnym ryzyku, płynącym stąd dla przemysłu bawełnianego zdaje sobie dobrze sprawę stowarzyszenie przedsiębiorców, które nawołuje stowarzyszone fabryki, aby się nie wylamywały z przyjętej przez stowarzyszenie zasady regulowania produkcji przez ograniczony do 35 godzin pracy tydzień fabryczny.

Na rynku bawełny surowej tak w Nowym Jorku, jak i w Liverpoolu, ceny bawełny w ciągu bieżącego tygodnia nadal spadały skutkiem powyższej przytoczonych wiadomości z pasa plantacyjnego i wobec zmniejszonego ruchu zakupczego. Na egipską bawełnę rynek również był słaby.

Wczoraj na rynku loco w Liverpoolu notowania zamknięcia były wyższe, niż dnia poprzedniego na amerykańską „Midling” o 10 punktów, notowano 12.36 d. tyleż wyższe na brazylijską „Pernam fair” notowano 13.21 d., egipska straciła 25 punktów f. g. f. Sakellaridis notowano 30.25 d. wschodnio-indyjska zyskała 10 punktów fine n. g. Broach i f. g. f. Tinnivelly notują po 11.15 d. za funt. (Pat.)

## Ceny wełny surowej przestały spadać

W końcowych miesiącach roku ubiegłego impet, jakiego nabrał popyt na wełnę surową, — wiele bowiem rynków odbiorczych z wyzerpanymi wojną zapasami, oraz po prześrodku dłuższego periodu powolnego w ciężkich finansowych warunkach dopiero w roku zeszłym mogły zapasy odnowić. — Był źródłem szerokiej spekulacji składanków i całego handlu rozdziałowego. Spekulacja ta zupełnie zawiódła, gdyż od nowego roku za raz sytuacja na rynku surowej wełny zmieniła się na niekorzyść nie tylko owej spekulacji, lecz i na niekorzyść producentów w koloniach. Przemysł wełniany tutaj, postępowo obniżając ceny, celem zdobycia obstalunków, aby utrzymać za wszelką cenę maszyny w ruchu, zmuszony był przy zmniejszającej się stałe fabrykacji, coraz ośledniej wstępować na rynek o surowiec. Obecny kryzys na rynku wełny surowej rozwiał się więc od kilku miesięcy i ostatnie tygodnie widziały zupełną stratę zaufania do rynku i uzasadniające się w następstwie obawy ogólnej co do nielowstrzymanego pędu cen za zniżkę.

Ogromne zapasy wełny surowej kolonialnej z zeszłej kampanji przemieszane być muszą do następnego sezonu. Australijscy producenci

wełny surowej zdecydowali ostatecznie nie starać się ulokować zebranych w obecnym sezonie zapasów w bieżącym roku wełnianym (do końca lipca) i rezultatem tej decyzji było zawieszenie sprzedaży aukcyjnych w Australji, oraz dążenie do skrócenia aukcji, odbywających się obecnie w Londynie.

Wiadomość o powyższym wpłynęła dość dodatnio na rynek w Bradfordzie, wywołując mocniejszą tendencję i niekiedy fabrykanci osnowy już ceny swe w tygodniu bieżącym podnieśli. Na przemysle przedziałniczym i tkackim wpływu tego samego jeszcze nie można zauważyć, z chwilą jednak, kiedy kupujący nabiorą przeświadczenia, że ceny wełny i wyrobów dalej już spadać w najbliższej przyszłości nie będą, długo nie pokrywane zapotrzebowania nie omieszkają pojawić się na rynku.

W zeszłym tygodniu płacono następujące ceny za funt wełny w Londynie. Angielska „Southdown” wschód 24 d. Ang. „Lincoln hog” wschód 18 d. Queenslandzka „scoured superior combing” 56 d. Nowej Połud. Walijskiej greasy 27 d. Nowo Zealandzka grsv. half-bredy 50—66 po 18 d. Nowo Zel. crossbredy 40—44 po 14 d. (Pat.)

## ZAWIADOMIENIE.

Podajemy uprzejmie do wiadomości, że została otwarta w Łodzi

### Reprezentacja Browaru Jana Barona Gotz - Okocimskiego

Browar Okocim — król piwa polskiego — zdobył od 80 lat dla swych niezrównanych wyrobów sławę światową.

Polecamy 3 specjalności: **MARCOWE** (jasne)  
**EKSPORTOWE** (ciemne)  
**PORTER.**

Wykonujemy starannie i punktualnie każde zlecenie, które prosimy skierować do

### Reprezentacji Browaru Jana Götza w Okocimie,

**Łódź, ul. Zachodnia № 2—6. Tel. 36-98.**

#### Sympatyczny Ogródek przy Restauracji „TIVOLI”

Przejazd nr. 1. Telef. 26-30.

**OTWARTY**  
Wieczorem **KONCERT** artystyczny balalaiek ze śpiewami pod kierownictwem pana Mienszykowa.

**— WEJŚCIE BEZPŁATNE! —**  
Obsługa szybka i rzetelna 1-5-3

**motocykl do sprzedaży** „Royal” 4 H P. Ul. Wólczańska 235, odlewnia. 181-4-k

okazja 5 zł pantofelki damskie prunelowe czarne, białe starszego tonu. Firma Janiec Andrzeja 24. 235-10 k

**Doniesienia rozm.**

**Roroxyl** — plyn od wielu lat zalecany przez specjalistów kosmetyki lekarskiej przeciw pryszczom, wągrom i poceniu się cery — Odświeża, wybiela, chroni od szkodliwych wpływów zewnętrznego. Nieoceniony na wycieczkach letniskich i po goleniu. 922-4-d

Sanatorium i Zakład Wodo-leczniczy „Salus” Kraków, Szuskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrewność. 216-12-d

**Wypisz i sprzedaj** hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Peria i Pomorski, Piotrkowska, № 69, w podwórzu. 422-15

ogórki w większej ilości tanio do sprzedania Rzgowska 58 Woch. 5-5-k

**Kupię** tox-ferriera czystej rasy 6-0 miesięcznego. Zgłoszenia pod „Głosu Polskiego”. 59 5-k

**Samochód Ford** w dobrym stanie sprzedam na start i światło elektryczne. Ul. Groszanga № 4 Bałuty. 219-5-k